

Sygn. akt I ACa 291/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSA Edyta Buczkowska-Żuk
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. S.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 stycznia 2015 r., sygn. akt I C 810/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA M. Gołuńska SSA T. Żelazowski SSA E. Buczkowska-Żuk

Sygn. akt I ACa 291/15

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 7 lipca 2014 r., powód Z. S. wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) sp. z o.o. w G. kwoty 60.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2013 r., i kwoty 20.000 EURO z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2013 r. Uzasadniając swoje żądanie powód podał, że zawarł z pozwaną spółką – reprezentowaną przez zarząd, w skład którego wchodził wówczas powód, dwie umowy pożyczki. W dniu 4 października 2010 r., na kwotę 60.000 złotych, a w dniu 10 października 2010 r., na kwotę 20.000 EURO. Świadczenia z pożyczek zostały wykonane przez powoda z chwilą ich zawarcia, a pochodzące z nich środki finansowe zostały w całości przeznaczone na finansowanie działalności pozwanej spółki. Zgodnie z treścią zawartych umów, zwrot przekazanych kot pieniężnych nastąpić miał

odpowiednio 31 grudnia 2011 r., jeśli chodzi o kwotę 60.000 złotych i 31 stycznia 2011 r., jeśli chodzi o kwotę 20.000 EURO. Pomimo upływu obu terminów, pozwana spółka nie zwróciła otrzymanych pieniędzy.

W dniu 30 stycznia 2013 r., powód skierował do pozwanej spółki wezwanie do zapłaty kwoty 20.000 EURO. W odpowiedzi na wezwanie, prezes zarządu pozwanej spółki wskazał, że umowa pożyczki jest nieważna, a ponadto spółka posiada wobec powoda wierzytelności, które w przypadku procesu zostaną przedstawione do potrącenia. W dniu 5 września 2013 r., powód działając przez pełnomocnika, skierował do pozwanej kolejne wezwanie do zapłaty tym razem dotyczące obu kwot. W treści wezwania wskazano, że dotyczy ono zwrotu kwot pieniężnych, przekazanych w wykonaniu obu wyżej wymienionych umów. Wezwanie pozostało bez odpowiedzi.

Jako podstawę swojego żądania powód wskazał art. 410 k.c., w zw. z art. 405 k.c., podnosząc, że świadczeniem nienależnym jest między innymi świadczenie spełnione na podstawie zobowiązania kreowanego przez nieważną czynność prawną. Powód podniósł, że zgodnie z art. 210 k.s.h., w umowie między spółką, a członkiem zarządu, spółkę reprezentują rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Opisane umowy zawarte były z naruszeniem dyspozycji cytowanego przepisu, gdyż spółkę przy ich zawarciu reprezentował zarząd. Z mocy art. 58 k.c., skutkuje to nieważnością, a spełnione w ich wykonaniu świadczenia mają charakter świadczenia nienależnego i powinny zostać zwrócone w oparciu o przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Pozwana w odpowiedzi na pozew z dnia 18 września 2014 r. wniosła o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko zakwestionowała charakter świadczeń dokonanych przez powoda na rzecz pozwanej, zgodnie z umowami z dnia 4 października 2010 r. 10 października 2010 r. Pozwana podniosła, że wbrew twierdzeniom powoda, jak również literalnemu brzmieniu zawartych umów, nie miały one charakteru umowy pożyczki i zawarte zostały w tej formie dla pozorów, m. in. w celu uniknięcia obowiązku zapłaty stosownego podatku od czynności prawnych, z tytułu dopłat na rzecz spółki. W miejsce stosunku prawnego, jaki wynika z zawartych umów strony ustaliły, że przekazane kwoty stanowią będą dofinansowanie spółki w formie dopłat na zasadzie art. 177 k.s.h., i § 1 ust. 2 umowy spółki. Uzasadnieniem tych działań był fakt, że pozwana spółka znajdowała się w danym momencie na początkowym etapie funkcjonowania, celem uniknięcia dodatkowych zobowiązań wspólnicy przyjęli taką, a nie inną formę dofinansowania spółki. Daty wezwań do zwrotu dochodzonych kwot pokrywają się z datą, od kiedy powód jest skonfliktowany ze spółką. Wcześniej, pomimo upływu dwóch lat od daty rzekomej wymagalności obu świadczeń, powód nie wzywał pozwanej do ich zwrotu. Pozwana podniosła też, że w momencie przekazania dochodzonych kwot spółka nie liczyła się z obowiązkiem ich zwrotu, wobec dodatkowych ustaleń, jakie strony poczyniły. Po stronie przyjmującego świadczenie nie istniała zatem świadomość, co do powinności ich zwrotu. Te okoliczności oraz niewłaściwa w świetle art. 210 k.s.h. reprezentacja spółki, przy zawieraniu umowy ze wspólnikiem, powodują tym samym nieważność umowy, co nie jest przez powoda kwestionowane.

Pozwana podniosła, że przekazane przez powoda kwoty zostały przeznaczone na rozruch spółki i spożytkowane na potrzeby bieżącej działalności spółki, w tym w szczególności na zakup materiałów. Materiały te zostały przez spółkę zużyte, w związku z tym, w chwili obecnej spółka nie jest już z tego tytułu wzbogacona, a zatem obowiązek wydania korzyści lub zwrotu wartości wygasł (art. 409 k.c.).

Z ostrożności procesowej pozwana zgłosiła zarzut potrącenia, przedstawiając do potrącenia kwotę 48.000 złotych, wynikającą z załączonych do odpowiedzi na pozew faktur.

W wyroku z dnia 26 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 września 2013 r. do dnia zapłaty, kwotę 20.000 EURO z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2013 r. do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.183 zł tytułem kosztów sądowych i kwotę 3.617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 4 października 2010 r., w B., strony zawarły umowę w formie pisemnej, którą nazwały umową pożyczki. Na podstawie tej umowy Z. S. pożyczył pozwanej spółce kwotę 60.000 złotych. Pozwana spółka zobowiązała się zwrócić pożyczoną kwotę jednorazowo w terminie do 31 grudnia 2011 r. Wraz ze zwrotem pożyczonej

kwoty pożyczkobiorca zobowiązał się zapłacić odsetki w wysokości 10 % za okres od dnia podpisania umowy do dnia zwrotu pożyczki, wskazanego w umowie. Ustalono, że w przypadku zwłoki w zwrocie pożyczki pożyczkobiorca zapłaci ustawowe odsetki w skali roku za każdy dzień zwłoki. W dniu 10 października 2010 r., w B., strony zawarły kolejną umowę formie pisemnej, którą nazwały umową pożyczki. Na podstawie tej umowy Z. S. pożyczył pozwanej spółce kwotę 20.000 EURO. Pozwana spółka zobowiązała się zwrócić pożyczoną kwotę jednorazowo w terminie do 31 stycznia 2011 r. Wraz ze zwrotem pożyczonej kwoty pożyczkobiorca zobowiązał się zapłacić odsetki w wysokości 10 % za okres od dnia podpisania umowy do dnia zwrotu pożyczki wskazanego w umowie. Ustalono, że w przypadku zwłoki w zwrocie pożyczki pożyczkobiorca zapłaci ustawowe odsetki w skali roku za każdy dzień zwłoki. Strony ustaliły, że do spraw nieuregulowanych w umowie mają zastosowanie przepisy polskiego kodeksu cywilnego.

Obie umowy zostały podpisane przez Z. S., jako pożyczkodawcę i przez Z. S., T. K. i S. S., jako pożyczkobiorcę. Nadto pod podpisami pożyczkobiorcy umieszczono pieczęć, zawierającą podstawowe dane spółki (...) sp. z o.o. w G.. Umowy przygotowała – napisała E. S., żona Z. S.. Do ich podpisania doszło w B., w mieszkaniu Z. S.. Zgromadzenie wspólników spółki (...) nie podjęło uchwały zezwalającej członkom zarządu pozwanej, na zawieranie umów ze sobą.

Sąd ustalił również, że w dniu 30 stycznia 2013 r., powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 20.000 EURO wraz z odsetkami (10 % rocznie) za 820 dni. Pozwana w odpowiedzi na to wezwanie w dniu 8 lutego 2013 r., odmówiła zapłaty, podnosząc że umowa pożyczki jest nieważna, a nadto że pozwana spółka posiada wobec powoda wierzytelności, które w przypadku procesu przedstawi do potrącenia. W dniu 3 września 2013 r., powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 138.690 złotych z tytułu zwrotu kwot wynikających z umów pożyczek zawartych w dniu 4 października 2010 r., i 10 października 2010 r., ponadto do zapłaty ustawowych odsetek od tej kwoty i wyznaczył termin zapłaty na 9 września 2013 r.

W chwili zawarcia umów pożyczek Z. S., S. S. i T. K. byli jedynymi wspólnikami spółki (...) sp. z o.o. w G., a zarazem członkami zarządu tej spółki. Uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 20 grudnia 2012 r., Z. S. został odwołany jako członek zarządu spółki.

W dniu 13 listopada 2010 r., spółka zapłaciła (...) kwotę 2.361,02 złotych. W dniu 3 listopada 2011 r., pozwana zapłaciła (...) SA kwotę 4.064,08 złotych tytułem należności wynikających z czterech faktur. W dniu 30 listopada 2010 r., pozwana zapłaciła (...) sp. z o.o. kwotę 1.632,82 złotych. W dniu 13 listopada 2010 r., pozwana zapłaciła (...) sp. z o.o. kwotę 7.393,30 złotych. W dniu 10 grudnia 2010 r., pozwana zapłaciła (...) sp. z o.o. kwotę 4.357,29 złotych. W dniu 29 listopada 2010 r., pozwana zapłaciła (...) SA kwotę 5.721,85 złotych. W dniu 29 listopada 2010 r., pozwana zapłaciła (...) sp. z o.o. kwotę 9.139,43 złotych, tytułem należności wynikających z czterech faktur. W dniu 19 listopada 2010 r., pozwana zapłaciła (...) S.A. kwotę 12.963,72 złotych. W dniu 10 grudnia 2010 r., pozwana zapłaciła firmie (...) kwotę 11.955,96 złotych. W dniu 29 listopada 2010 r., pozwana zapłaciła (...) sp. z o.o. kwotę 20.577,07 złotych. W dniu 21 grudnia 2010 r., pozwana zapłaciła E. K. kwotę 10.267,93 złotych. W dniu 22 grudnia 2010 r., pozwana zapłaciła firmie (...) kwotę 3.050 złotych. W dniu 22 grudnia 2010 r., pozwana zapłaciła (...) sp. z o.o. kwotę 12.627 złotych. W dniu 18 stycznia 2011 r., pozwana zapłaciła (...) sp. z o.o. kwotę 15.339,60 złotych. Wszystkie płatności dokonano przelewem z rachunku spółki.

W dniu 7 lutego 2012 r. Z. S. pobrał z kasy pozwanej kwotę 16.000 złotych na płatności gotówkowe. Ponadto tytułem „zasilenia” na rachunek powoda pozwana spółka przekazała w dniach: 22 czerwca 2011 r., 25 sierpnia 2011 r., 29 września 2011 r., i 28 marca 2011 r., łącznie 31 tysiące złotych. W dniu 25 sierpnia 2011 r., jako tytuł wpłaty wpisano dodatkowo „czerwiec 2011 i lipiec 2011”. Wszyscy wspólnicy pozwanej spółki mieli dostęp do rachunku spółki i mogli nim dowolnie dysponować. Wszyscy wspólnicy pobierali z tego rachunku, czy z kasy firmy pieniądze na wydatki gotówkowe. Tak jest do chwili obecnej.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd uznał żądanie pozwu za zasadne. Bezspornym między stronami była okoliczność, że w dniach 4 i 10 października 2010 r., strony zawarły umowy przedstawione przez powoda przy pozwie, że te umowy podpisały, a nadto, że zgodnie z ich brzmieniem powód przekazał pozwanej spółce wymienione w nich kwoty pieniężne, a więc odpowiednio 60.000 złotych i kwotę 20.000 EURO.

Stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o przedstawione przez strony dokumenty, a nadto w oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Wszystkim dowodom sąd dał wiarę i nie dopatrywał się podstaw do ich pominięcia. Strony zresztą nie kwestionowały ani treści, ani autentyczności przedstawionych dokumentów. Strony nie kwestionowały też wzajemnie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Za pomocą dowodu ze świadków, nie udało się pozwanej wykazać części okoliczności które przedstawiała w pozwie. Przede wszystkim na temat pozorności zawartych przez strony umów, poza tym, że wspólnicy pozwanej spółki czynili między sobą ustalenia na temat dokapitalizowania spółki na podstawie art. 177 k.s.h.

Zgodnie z art. 83 § 1 k.c., nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Pozornosc, jako wada oświadczenia woli, polega na niezgodności aktu woli z jej przejawem na zewnątrz. Dla przyjęcia pozorności konieczne jest, aby oświadczenie woli zostało złożone drugiej stronie bez zamiaru wywołania skutku prawnego, wynikającego z tego oświadczenia. Druga strona zaś musi mieć świadomość zarówno złożenia oświadczenia w tym celu, jak również akceptować brak zamiaru wywołania określonego skutku. O kwalifikowanej pozorności czynności prawnej można mówić wtedy, gdy zgodną wolą stron jest wyrażenie na zewnątrz czynności prawnej o innej treści niż ta, która kształtuje umowę ukrytą. Chodzi tu o dwa stosunki prawne, z których każdy zachowuje odrębność. Zgodnie z cytowanym przepisem, przy pozorności kwalifikowanej nieważnością jest dotknięta tylko czynność pozorna. Ważność czynności ukrytej zależy od tego, czy strony dopełniły wymagań dotyczących jej istotnych postanowień. Pozornosc jest okolicznością faktyczną, która podlega ustaleniu przez sąd w konkretnym postępowaniu.

Zgodnie z art. 177 § 1 k.s.h., umowa spółki może zobowiązywać wspólników do dopłat w granicach liczbowo oznaczonej wysokości w stosunku do udziału. Zgodnie z § 2, dopłaty powinny być nakładane i uiszczane przez wspólników równomiernie w stosunku do ich udziałów. W niniejszej sprawie Sąd ustalił, że strony zawarły umowy pożyczek w dniach: 4 października 2010 r., i 10 października 2010 r. Pozwana nie wykazała, że umowy te były czynnościami pozornymi. Przede wszystkim z umowy spółki poza ogólnymi postanowieniami, nie wynika obowiązek dokonywania dopłat przez wspólników. Poza tym pozwana nie wykazała ostatecznie, by wszyscy wspólnicy, wnieśli czy mieli obowiązek wnieść w takiej samej wysokości, jak uczynił to powód jakiegokolwiek dopłaty. W ocenie Sądu, nawet ustalenie, że pozostali wspólnicy przekazali na rzecz pozwanej środki w podobnej kwocie jak powód, również nie mogło prowadzić do wniosku, że powód przekazał środki na dofinansowanie spółki nie oczekując ich zwrotu. Tym bardziej, że na ten temat nie podjęto żadnej uchwały, ani nie zawarto żadnej umowy, a świadkowie zeznali, że członkowie zarządu nawet między sobą nie czynili na ten temat jakiegokolwiek uzgodnień. Na dowód tego, że umowy z dnia 4 i 10 października 2010 r., zostały zawarte w celu dokapitalizowania spółki, pozwana przedstawiła szereg faktur i dowodów zapłaty tych faktur, twierdząc, że stwierdzone fakturami zobowiązania spółki zostały zrealizowane za pieniądze otrzymane od powoda.

W ocenie Sądu I instancji z treści tych faktur nie wynika, by płatności zostały zrealizowane z pieniędzy otrzymanych od powoda w dniach 4 i 10 października 2010 r. Przede wszystkim, faktury potwierdzają zawarcie przez pozwaną różnych umów, a zostały wystawione w okresie od listopada do grudnia 2010 r. Wszystkie faktury zostały zapłacone przez pozwaną spółkę w tym właśnie okresie. Przy czym stwierdzić należy, że część z nich została zapłacona z nieznacznym kilkudniowym opóźnieniem, natomiast pozostałe zostały zapłacone nawet przed nadejściem terminu płatności, ustalonego jako termin odroczonej. Pozwana nie wykazała, że w tym czasie dysponowała tylko środkami uzyskanymi od powoda, a innych środków nie posiadała. Z treści faktur wynika, że zapłacone należności były należnościami bieżącymi. Sam fakt wykonywania transakcji przez pozwaną w tym czasie, związanych z prowadzeniem przez nią działalności gospodarczej, w żaden sposób nie świadczy, że pieniądze przekazane przez powoda miały stanowić dofinansowanie spółki. Tym bardziej, że pieniądze przyjęte o powoda jako pożyczka, również mogły być przeznaczone na bieżące opłaty ponoszone przez spółkę w związku z jej działalnością. Ustalenie, że pieniądze te zostały spożytkowane na wydatki bieżące samo w sobie nie mogło prowadzić do wniosku, że powód przekazał pieniądze z zamiarem dofinansowania spółki. Pozwana nie wykazała więc, że to pieniędzmi uzyskanymi od powoda pozwana opłacała bieżące faktury. Zeznania świadków, również nie potwierdziły tych okoliczności. Świadek T. K. zeznał, że

wszyscy udziałowcy również dofinansowali firmę kwotami po 60.000 złotych, a powód wpłacił dodatkowo 20.000 EURO, gdyż był najbogatszy. Świadek zeznał, że powód faktycznie nie przekazał bezpośrednio spółce żadnych kwot, tylko płacił za bieżące wydatki firmowe. Zeznania w tej części nie pokrywały się z twierdzeniami zawartymi w odpowiedzi na pozew, na poparcie których pozwana złożyła faktury i dowody ich zapłaty. Z treści tych dokumentów wynikało bowiem, że za przedstawione faktury zapłacono środkami znajdującymi się na rachunku firmy, a nie, że płaciła za nie osoba trzecia, z innego rachunku czy gotówką. Skoro zaś powód nie przekazał fizycznie pieniędzy firmie, twierdzenia, że pieniądze uzyskane od powoda zostały przeznaczone na bieżące utrzymanie firmy, okazały się nieprawdziwe. Świadkowie T. K. i S. S. nie potwierdzili też, że w zamian za przekazane pieniądze, powód miał objąć podwyższone udziały w spółce, czy też w ogóle by ówcześni udziałowcy planowali podjąć takie działania. Z treści zeznań świadków wynika, że nikt nie złożył powodowi takiej propozycji, ani przy zawarciu umów, ani później.

Za pomocą zeznań świadków, pozwana nie wykazała też, że powód nie rozliczył się z przekazanych mu pieniędzy. Jak wynika z zeznań świadka T. K., każdy ze współników pobierał z rachunku firmy tyle pieniędzy, ile potrzebował na konkretne wydatki związane z firmą. Podczas zatrudnienia w firmie powód, tak jak pozostali współnicy, otrzymywał najniższe wynagrodzenie i nie otrzymywał innych środków z firmy. Nie było podziału zysków, gdyż firma do 2013 r., przynosiła stratę. Jeśli chodzi o rok 2013 r., świadkowie nie umieli powiedzieć, czy firma przyniosła zysk, czy stratę. Nie może o tym świadczyć również fakt, że powód przez dwa lata nie wystąpił z żądaniem zwrotu kwot pożyczonych. Roszczenie o zwrot pożyczki przedawnia się z upływem lat 10. Wierzyciel nie jest zobowiązany dochodzić należności w określonym terminie. Mógł zatem wystąpić z pozewem również po dwóch latach od upływu terminów zwrotu, wynikających z umów pożyczek.

Zdaniem Sądu Okręgowego na podstawie twierdzeń pozwanej i wskazanych przez nią dowodów nie udało się przypisać umowom zawartym przez strony w dniach 4 października 2010 r., i 10 października 2010 r., cech pozorności, a w szczególności brak było jakichkolwiek przesłanek do uznania ich za umowy regulujące dokapitalizowanie spółki pozwanej w myśl art. 177 k.s.h. Sad uznał, że obie umowy odzwierciedlają faktyczne oświadczenia woli stron, a zatem zawierają wszystkie niezbędne elementy umowy pożyczki.

Zgodnie z art. 210 § 1 k.s.h., w brzmieniu obowiązującym w chwili zawarcia umów, w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia współników. Przepis ten ogranicza prawo reprezentacji spółki przez zarząd, w razie zawierania umowy między spółką, a członkiem zarządu oraz w sporze z nim. Ustawodawca nie różnicuje czynności prawnych, wobec czego dotyczy on wszystkich umów zawieranych przez spółkę z członkiem zarządu, bez względu na to, czy mają związek z funkcją pełnioną przez niego w zarządzie. Ochrona spółki polega na wyeliminowaniu możliwości działania członka zarządu w podwójnej roli: reprezentanta interesów spółki i reprezentanta własnych interesów, dzięki czemu zapobiega przed nadużyciami, do jakich mogłoby dojść w związku z kierowaniem się przez członka zarządu interesem własnym, pozostającym w sprzeczności z interesem spółki. Nie jest przy tym konieczne, aby sprzeczność interesów rzeczywiście występowała. Wystarczy możliwość wystąpienia kolizji interesów. W ocenie sądu, w chwili zawarcia umów z dnia 4 października i 10 października 2010 r., faktycznie nie wystąpiła, kolizja interesów Z. S. i spółki (...) sp. z o.o. w G.. Taka sprzeczność interesów pojawiła się dopiero z chwilą wytoczenia przez powoda powództwa, jednakże w chwili wytoczenia powództwa Z. S. nie był już członkiem zarządu pozwanej spółki. Pomimo tego, umowy należało uznać za zawarte wbrew treści cytowanego przepisu art. 210 § 1 k.s.h., skoro pozwana spółka nie była przy ich zawarciu należycie reprezentowana. Konsekwencją tego było uznanie, że umowy z dnia 4 października i 10 października 2010 r., są nieważne. Zgodnie z art. 58 § 1 k.c., czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Zarówno przy zawarciu umowy z dnia 4 października 2010 r., jak i przy zawarciu umowy z dnia 10 października 2010 r., powód przekazał pozwanej wynikające z tych umów kwoty pieniędzy. Tak więc powód wykonał swoje zobowiązania wobec pozwanej, wynikające z obu umów. Z treści umów łączących strony, jak również z przepisów ogólnych kodeksu cywilnego, regulujących umowę pożyczki wynika, że zobowiązanie pożyczkodawcy polega na przeniesieniu

na własność biorącego pożyczkę określonej ilości pieniędzy (art. 720 § 1 k.c.). Dający pożyczkę w postaci pieniędzy, nie ma innych zobowiązań wobec biorącego.

Zgodnie z art. 410 § 2 k. c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Jak wynika z powyższego przepisu, żądając zwrotu świadczenia nienależnego uprawniony nie musi wykazywać, że został zubożony, natomiast zobowiązany został wzbogacony i to bezpodstawnie. Musi wykazać tylko, że świadczenie nienależnie spełnił. Sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia uzasadnia roszczenie o jego zwrot. Uzyskanie nienależnego świadczenia wypełnia bowiem przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia.

W ocenie Sądu I instancji nie znajdował w niniejszej sprawie zastosowania art. 409 k.c., z którego jak pozwana twierdziła, wynika że jej obowiązek wobec powoda wygasł. Pozwana podnosiła, że nie jest wzbogacona, gdyż wszystkie środki uzyskane od powoda, zostały spożytkowane na potrzeby firmy. Zgodnie z art. 409 k.c., obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. W cytowanym przepisie nie chodzi o każde zużycie korzyści przez wzbogaconego. Tylko konsumpcyjne zużycie korzyści powoduje wygaśnięcie obowiązku jej zwrotu. W wyroku z dnia 24 stycznia 2014 r., w sprawie V CNP 13/13, Sąd Najwyższy stwierdził, że nie każde zużycie w dobrej wierze bezpodstawnie uzyskanego świadczenia powoduje w myśl art. 409 k.c. wygaśnięcie obowiązku zwrotu świadczenia. Następuje to tylko wtedy, gdy zużycie korzyści nastąpiło w sposób bezproduktywny, konsumpcyjny, tj. gdy wzbogacony, w zamian tej korzyści, nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku. Jeżeli natomiast w zamian za użytą korzyść wzbogacony uzyskał do swojego majątku jakąkolwiek inną korzyść majątkową (np. mienie czy zwolnienie z długu, który w ten sposób spłacił), nie można uznać, że nie jest już wzbogacony, bowiem w wyniku dokonania tego wydatku, w jego majątku pozostaje korzyść w postaci zwiększenia aktywów bądź zmniejszenia pasywów. (LEX nr 1430402). Pozwana twierdziła, że wszystkie uzyskane od powoda pieniądze zużyła na bieżące wydatki związane z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą. Nie można zatem uznać, że pozwana zużyła je bezproduktywnie i nie pozostaje wzbogacona. Zainwestowanie pieniędzy uzyskanych od powoda w prowadzoną przez siebie działalność, spowodowało osiągnięcie przez pozwaną wymiernej korzyści, a zatem nawet w ramach roszczenia z bezpodstawnego wzbogacenia powód może zaspokoić się z jej majątku, dochodząc równowartości zubożenia.

Odnosząc się do zarzutu potrącenia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 498 § 1 k.c., gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym. Zgodnie z § 2, skutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Zgodnie z art. 499 k.c., potrącenia dokonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Pozwana nie przedstawiła przy odpowiedzi na pozew, ani w toku postępowania, oświadczenia o potrąceniu adresowanego do powoda. W odpowiedzi na pozew, którą sporządził pełnomocnik procesowy, nie skonkretyzowała wierzytelności, które potrąciła, czy zamierza potrącić. Pomimo, że podała, że wierzytelności do potrącenia wynikają z konkretnych faktur, pozwana ich nie wskazała, ani nie scharakteryzowała w żaden sposób. Pozwana podała tylko, że łącznie kwota wierzytelności do potrącenia wynosi 48.000 złotych, bez wskazania co składa się na tę kwotę, a także z których faktur załączonych do pozwu kwoty te wynikają. Jest to niezbędne chociażby z tego powodu, że po dokonaniu rozliczenia w związku z potrąceniem, nie może być wątpliwości jakie jeszcze i czy w ogóle pozostały między stronami nierozliczone wierzytelności. Dokonanie rozliczenia wierzytelności przez potrącenie wymaga precyzyjnego zidentyfikowania potrącanych wierzytelności, a w związku z treścią art. 502 k.c. - także wskazania: kiedy powstały potrącanie wierzytelności. Bez tego nie jest możliwe zastosowanie powołanego przepisu przy ocenie przesłanek decydujących o dopuszczalności i granicach skutecznego potrącenia. Rozstrzygające znaczenie w myśl tego przepisu

ma okoliczność, czy wierzytelność nie uległa jeszcze przedawnieniu w chwili wystąpienia możliwości potrącenia, a możliwość ta występuje, gdy spełnione zostaną kumulatywnie wszystkie przesłanki z art. 498 § 1 k.c. Precyzyjne nadto zidentyfikowanie potrącającej wierzytelności jest istotne także i z tego powodu, że po dokonaniu potrącenia nie mogą pozostać wątpliwości, co do tego, jakie wzajemne wierzytelności przysługują jeszcze rozliczającym się w ten sposób stronom. Pozwana nie przedstawiła też umocowania dla pełnomocnika procesowego reprezentującego ją w niniejszej sprawie, do złożenia oświadczenia o potrąceniu. Tymczasem, przewidziany w art. 91 k.p.c., zakres umocowania, nie uprawnia pełnomocnika procesowego, z mocy ustawy do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. Zarzut potrącenia zgłoszony w postępowaniu sądowym nie jest tożsamy z dokonaniem potrącenia, które jest czynnością materialnoprawną i wymaga stosownego oświadczenia. Jednakże w celu skutecznego zgłoszenia takiego zarzutu w procesie, muszą istnieć przesłanki do dokonania potrącenia w ogóle, a potrącający winien co najmniej skonkretyzować potrącaną wierzytelność w sposób umożliwiający weryfikację ich istnienia, czy wymagalności.

Zdaniem Sądu uzasadnione też było żądanie odsetek, z którym powód wystąpił. Rozstrzygnięcie w tym zakresie znajduje uzasadnienie w art. 481 § 1 i 2 k.c. Zobowiązanie o zwrot nienależnego świadczenia jest zobowiązaniem bezterminowym. Dla określenia terminu wykonania zobowiązania niezbędne jest wezwania dłużnika przez wierzyciela (art. 455 k.c.), do jego realizacji. Roszczenie staje się wymagalne w dniu, w którym świadczenie powinno zostać spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do zapłaty, w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 k.c., w związku z art. 455 k.c.). W niniejszej sprawie wezwanie do zapłaty kwoty 20.000 EURO zostało skierowane do pozwanej 30 stycznia 2013 r. W dniu 8 lutego 2013 r., pozwana udzieliła odpowiedzi, a zatem od tej kwoty sąd zasądził zgodnie z żądaniem odsetki od dnia 9 lutego 2013 r. Natomiast wezwanie o zapłatę kwoty 60.000 złotych zostało skierowane do pozwanej w dniu 3 września 2013 r., a zatem, zasadne żądanie odsetek od tej kwoty, od dnia 14 września 2013 r. W terminie 10 dni od wysłania wezwania pozwana na pewno była w stanie się z nim zapoznać.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., w związku z art. 99 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej na jej żądanie poniesione przez nią koszty procesu, niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Biorąc pod uwagę, że powód wygrał sprawę w całości, przysługuje mu zwrot wszystkich poniesionych przez niego kosztów procesu. W związku z tym Sąd zasądził kwotę 7.183 złotych tytułem uiszczonej opłaty sądowej od pozwu. Ponadto kwotę 3.600 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, na podstawie § 6 pkt 6), rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j. t., Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Sąd zasądził też kwotę 17 złotych, tytułem wydatków pełnomocnika na opłatę skarbową od pełnomocnictwa.

Apelację od powyższego wyroku złożyła pozwana zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, w postaci art. 207 § 6 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., poprzez brak uwzględnienia złożonego przez pozwaną już na etapie odpowiedzi na pozew wniosku dowodowego polegającego na dopuszczeniu i przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości o uprawnieniach biegłego rewidenta, na okoliczność ustalenia sposobu spożytkowania i rozliczenia kwot przekazanych pozwanej przez powoda, w tym w szczególności zakupu i zużycia materiałów niezbędnych do prowadzenia działalności, a także celem ustalenia, iż w chwili obecnej pozwana nie jest już wzbogacona z tytułu otrzymania wymienionych w pozwie kwot, przez co Sąd nie przeprowadził tego dowodu, który dotyczył faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, co sam przyznał w uzasadnieniu wyroku, a polegających na wykazaniu następujących okoliczności tzn, sytuacji majątkowej pozwanej spółki w momencie przekazania środków przez Powoda, która wymagała dofinansowania Spółki; rzeczywistego przeznaczenia pieniędzy przekazanych przez Pozwanego na zapłatę bieżących zobowiązań oraz braku istnienia wzbogacenia Spółki wobec zużycia otrzymanych przez nią środków;

- naruszenia przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. przepisu art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z przepisem art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak dopuszczenia tego dowodu oraz brak wskazania w uzasadnieniu wyroku dlaczego pominiął dowód z opinii biegłego sądowego zawnioskowany w odpowiedzi na pozew, w sytuacji gdy

był on przydatny do wyjaśnienia okoliczności spornych takich jak: sytuacja majątkowa pozwanej spółki w momencie przekazania środków przez Powoda, która wymagała dofinansowania Spółki; rzeczywiste przeznaczenie pieniędzy przekazanych przez Powoda na zapłatę bieżących zobowiązań oraz brak istnienia wzbogacenia Spółki wobec zużycia otrzymanych przez nią środków;

- naruszenie przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. przepisu art. 233 §1 k.p.c., poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów, co wyraziło się w braku prawidłowego i zgodnego z zasadami doświadczenia i logicznego wnioskowania, rozważenia całego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, dokumentów w postaci faktur VAT z dowodami zapłaty, a przez to brak uznania, że zapłacone przez Pozwaną należności należały do zobowiązań bieżących oraz, że Pozwana nie posiadała innych środków;

4. naruszenie przepisów postępowania, co miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. przepisu art. 233 §1 k.p.c., polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w sprawie w postaci dokumentów potwierdzających wypłatę Powodowi środków pieniężnych należących do pozwanej Spółki- przelewów i dokumentów KW, (czego dowodem jest błędne powoływanie się przez Sąd na faktury VAT, jak podstawa potrącenia, co nie odpowiada prawdzie), przez to bezzasadne uznanie przez Sąd, że Pozwana nie skonkretyzowała przedstawionych do potrącenia wierzytelności w sposób umożliwiający uwzględnienie zarzutu potrącenia wobec niespełnienia przesłanek z przepisu art. 498 §1 k.c.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów pozwana wniosła o uchylenie skarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku w całości i orzeczenie co do istot sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości, a w przypadku uwzględnienia żądań powoda i jednoczesnym uwzględnieniu zarzutu potrącenia podniesionego przez pozwaną - o oddalenie powództwa w części i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda jedynie kwoty 94 466,00 zł. Ponadto skarżąca wniosła o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że w odpowiedzi na pozew zgodnie, z dyspozycją przepisu art. 207 § 6 k.p.c. zgłosiła wszelkie twierdzenia i dowody pod rygorem utraty prawa powoływania się na nie w dalszym postępowaniu. Wśród dowodów, został zawnioskowany dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości o uprawnieniach biegłego rewidenta, na okoliczność ustalenia sposobu spożytkowania i rozliczenia kwot przekazanych pozwanej przez powoda, w tym w szczególności zakupu i zużycia materiałów niezbędnych do prowadzenia działalności, a także celem ustalenia, iż w chwili obecnej pozwana nie jest już wzbogacona z tytułu otrzymania wymienionych w pozwie kwot. Dowód ten jednak z niewiadomych przyczyn, nie został dopuszczony przez Sąd, mimo tego że dotyczył istotnych dla postępowania okoliczności, takich jak: ocena sytuacji majątkowej pozwanej spółki w momencie przekazania środków przez powoda, która wymagała dofinansowania spółki; rzeczywiste przeznaczenia pieniędzy przekazanych przez pozwaną na zapłatę bieżących zobowiązań oraz brak istnienia wzbogacenia Spółki wobec zużycia otrzymanych przez nią środków. W uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji wskazał, że pozwana nie wykazała, aby owym czasie dysponowała tylko środkami uzyskanymi od powoda, a innych środków nie posiadała. Zdaniem Sądu, pozwana również nie sprostowała obowiązkowi udowodnienia, że z pieniędzy przekazanych od powoda, opłaciła bieżące faktury. Dowód z zawnioskowanego biegłego sądowego, miał prowadzić na podstawie analizy dokumentów księgowych spółki oraz wszelkich bilansów i sprawozdań rachunkowych, do oceny powyższych okoliczności.

Brak dopuszczenia wnioskowanego dowodu, w opisywanym kształcie powoduje, że Sąd uniemożliwił pozwanej wykazania swoich twierdzeń, które w wyroku kwestionuje i uznaje za nieudowodnione.

Zarzut naruszenia przepisu pozwana uzasadniła tym, że świadkowie zgodnie zeznali, iż pozwana nie posiadała własnych środków w momencie zawierania z powodem rzekomych umów pożyczek. Środki takie zostały jej dopiero przekazane przez powoda i to z nich opłaciła bieżące należności związane z prowadzoną działalnością. Jak ustalił Sąd, faktury na które powołała się pozwana, jako rozliczone z przekazanych przez powoda pieniędzy, pochodziły z listopada i grudnia 2010 r. i były to należności bieżące. Fakt opłacenia pieniędzmi powoda bieżących zobowiązań, został wykazany zeznaniami świadków.

Odnosząc się do podniesionego zarzutu potrącenia, pozwana podniosła, że z niewiadomych pozwanej powodów Sąd rozpoznający sprawę wskazał w uzasadnieniu wyroku bliżej nieokreślone faktury VAT, które miały stanowić podstawę potrącenia. W dalszej części uzasadnienia wyroku, Sąd zarzucił pozwanej (być może mając za podstawę faktury, o których wspomina), że nie skonkretyzowała w dostateczny sposób swojej wierzytelności, w sposób umożliwiający przedstawienie jej do potrącenia żądaniu powoda. Trudno przyznać rację takiej ocenie, w sytuacji gdy pozwana przedstawiła przelewy, z których wynika przez kogo, kiedy, z jakiego rachunku i na jaki rachunek, a także jakie konkretnie kwoty zostały pobrane. W ocenie pozwanej, w sytuacji podniesienia zarzutu potrącenia w procesie, który został udowodniony dokumentami przelewów bankowych, to na drugiej stronie zgodnie z ogólnym ciężarem dowodzenia, spoczywa obowiązek wykazania niezasadności takiego zarzutu, w tym wypadku w postaci rozliczenia się powoda z pozwaną z pobranych środków, co jednak nie nastąpiło. Ponadto lakoniczność uzasadnienia Sądu w zakresie podstaw odmowy zasadności postawionemu zarzutowi potrącenia, a także błąd w ustaleniu dokumentów, którymi pozwana wykazywała istnienie wzajemnej wierzytelności, pozwala stwierdzić, że Sąd z niewystarczającą uwagą rozpoznał zgłoszony zarzut.

Powód w piśmie procesowym z dnia 2 kwietnia 2015 r. stanowiącym odpowiedź na apelację wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie dokonał niewadliwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym w tej części Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Nie zasługiwały na uwzględnienie zawarte w apelacji zarzuty zarówno naruszenia przepisów prawa procesowego tj. art. 207 § 6 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., jak i zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego (art. 498 § 1 k.c. czy też art. 409 k.c.).

Podzielić należało w pierwszej kolejności przedstawioną w uzasadnieniu wyroku argumentację związaną z nieważnością obu umów pożyczek. Niewątpliwie bowiem przy ich zawieraniu doszło do naruszenia regulacji art. 210 § 1 k.s.h., zgodnie z którą w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Niezachowanie wymogów określonych w tym przepisie powoduje bezwzględną nieważność czynności prawnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1991 r., sygn. akt III CZP 8/91; OSNCP 1991, Nr 7, poz. 94, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2005 r., II CK 409/04, OSNC 2006, Nr 2, poz. 33). W judykaturze panuje zgodność, że celem przepisu art. 210 § 1 k.s.h. jest ochrona interesów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a pośrednio także jej wspólników i wierzycieli, na wypadek konfliktu interesów, który może się ujawnić w sytuacji, gdy członek zarządu zawiera umowę "z samym sobą", a więc w sytuacji, gdy po obu stronach umowy występują te same osoby. Ochrona polega w tym wypadku na wyeliminowaniu możliwości działania członka zarządu w podwójnej roli: reprezentanta interesów spółki i reprezentanta interesów własnych, dzięki czemu zapobiega przed nadużyciami do jakich mogłoby dojść w związku z kierowaniem się przez członka zarządu interesem własnym, pozostającym w sprzeczności z interesem spółki. Możliwa w takim wypadku kolizja interesów została przez ustawodawcę rozstrzygnięta na korzyść spółki (vide-postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 413/09, LEX nr 677902, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 października 2012 r., II AKa 265/12, LEX nr 1238647, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 grudnia 2013 r., I ACa 559/13, LEX nr 1409076). Nie jest przy tym konieczne, aby sprzeczność interesów rzeczywiście występowała; wystarczy potencjalna kolizja interesów.

W rozważanej sprawie zarówno umowa z dnia 4 października 2010 r., jak i umowa pożyczki z dnia 10 października 2010 r. podpisane zostały z jednej strony przez powoda jako wspólnika i członka zarządu a z drugiej strony przez

niego samego oraz pozostałych członków zarządu. Podkreślenia przy tym wymaga, że w tym okresie wszystkie trzy osoby podpisujące te umowy były jednocześnie członkami zarządu oraz współnikami, co wynika z treści § 13 ust. 6 umowy spółki (karty 31 – 34 akt). Tym samym spółka była niewłaściwie reprezentowana, albowiem w jej imieniu nie występował powołany uchwałą współników pełnomocnik. Doszło więc do naruszenia omawianej regulacji. Okoliczność związana z nieważnością umów nie była zresztą kwestionowana przez stronę pozwaną w wywiedzionej apelacji.

Wprawdzie w orzecznictwie prezentowany jest, właśnie z uwagi na cel regulacji art. 210 k.s.h., pogląd dotyczący możliwości stosowania w drodze analogii przepisu art. 103 § 1 k.c. (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 30 maja 1990 r., III CZP 8/90, uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 r., III CZP 31/07, LEX Nr 298667, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 413/09, LEX nr 677902, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 278/06, LEX nr 67478), co prowadziłoby do bezskuteczności zawieszonych dokonanych czynności prawnych, jednakże w ocenie Sądu Apelacyjnego instytucja ta nie znajduje w sprawie zastosowania. Po pierwsze bowiem nie może być ona wykorzystywana celem unikania przez spółkę zwrotu uzyskanych świadczeń, a do tego wyraźnie zmierzała pozwana. Po drugie w okolicznościach niniejszej sprawy właściwe organy spółki nie dokonały potwierdzenia umów zawartych przez nieuprawnione osoby i do tego dojść nie może. Pozwana bowiem zarówno przed procesem (pismo z dnia 8 lutego 2008 r. – karta 14 akt), jak i w jego trakcie wprost i jednoznacznie oświadczała, że umowy pożyczki są nieważne, że zawarte zostały wyłącznie dla pozorów. Stąd też jej stanowisko procesowe wyrażone w odpowiedzi na pozew, zgodnie z którym powództwo winno zostać oddalone. W tych okolicznościach wyznaczanie terminu określonego w art. 103 § 2 k.c. nie mogło mieć miejsca. Pozwana wyraziła jednoznaczną wolę braku potwierdzenia zawarcia tych umów. Po trzecie za wyznaczające taki termin zostać mogą uznane w niniejszej sprawie wystosowane przez powoda do spółki wezwania do zapłaty należności wynikających z zawartych umów wyznaczające termin do ich uiszczenia, czy ostatecznie sam pozew, wynikiem którego było przedstawione wcześniej stanowisko procesowe. W konsekwencji świadczenie powoda ocenić należało jako nienależne. Zgodnie bowiem z treścią art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Nienależne świadczenie jest szczególnym przypadkiem bezpodstawnego wzbogacenia; w związku z tym stosuje się do niego przepisy art. 405-409 k.c. Nienależne świadczenie odróżnia się od pozostałych przypadków bezpodstawnego wzbogacenia źródłem powstania, bowiem do zaistnienia tego zobowiązania dochodzi w wyniku spełnienia świadczenia przez zubożonego, a nie poprzez jakiegokolwiek inne przesunięcia majątkowe, niebędące świadczeniem (jak w pozostałych wypadkach bezpodstawnego wzbogacenia). Jednocześnie zachodzi brak podstawy prawnej do świadczenia, jak zasadnie wywodziła w niniejszej sprawie strona powodowa, odnośnie kwot udzielonych pożyczek. Przyczyną powstania roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia pozostaje bezpodstawność ("bez podstawy prawnej") przesunięcia majątkowego, a zatem jego "niesłuszność" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1966 r., II PR 512/66, LEX nr 6075). Brak podstawy prawnej oznacza brak causae świadczenia lub jej wadliwość. Zatem, Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że wypłacone kwoty stanowią świadczeniem nienależne powodujące powstanie roszczenia kondykcyjnego (art. 410 § 2 k.c.), którego treścią jest obowiązek dokonania świadczenia zwrotnego, a celem zwrócenie zubożonemu tego, co świadczył na rzecz wzbogaconego. W orzecznictwie sądowym wskazuje się przy tym, że ogólne przesłanki bezpodstawnego wzbogacenia należy rozumieć specyficznie w przypadku świadczenia nienależnego, skoro roszczenie kondykcyjne automatycznie niejako wynika z faktu spełnienia takiego świadczenia. W szczególności w wyroku z dnia 24 listopada 2011 r. (I CSK 66/11) Sąd Najwyższy zauważył, że w takim wypadku nie zachodzi potrzeba badania czy i w jakim zakresie świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której nienależnie zostało spełnione, jak również czy majątek spełniającego świadczenie uległ zmniejszeniu. Uzyskanie nienależnego świadczenia samo w sobie bowiem wypełnia przesłankę powstania wzbogacenia, a spełnienie tego świadczenia przesłankę zubożenia. Jak wskazuje się w orzecznictwie i piśmiennictwie roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia wymaga spełnienia dwóch przesłanek: nieistnienia zobowiązania oraz błędnego przekonania spełniającego świadczenie o istnieniu podstawy świadczenia (zobowiązania). Obie te

przesłanki w niniejszej sprawie niewątpliwie zaistniały, co w sposób przekonujący wykazał Sąd pierwszej instancji. Tę argumentację Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje i przyjmuje za własną.

Podzielić należało również ustalenia Sądu I instancji odnośnie braku wykazania przez pozwaną podnoszonych przez nią twierdzeń co do pozorności obu umów pożyczek, które ze względów podatkowych zmierzały do ukrycia rzeczywistych czynności prawnych w postaci dopłat. Zgodnie z treścią 83 § 1 k.c., nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Regulacja ta opisuje więc dwie różne sytuacje. Pierwsza zachodzi wówczas, gdy strony dokonują czynności prawnej dla pozorów i jej dokonanie nie służy ukryciu innej czynności prawnej. Można tu mówić o pozorności zwykłej, bezwzględnej. Druga dotyczy przypadku, gdy strony dokonują czynności prawnej pozornej w celu ukrycia innej czynności prawnej (dysymulowanej), której skutki prawne rzeczywiście chcą wywołać. Pozorność oświadczenia woli może zatem zachodzić zarówno wtedy, gdy pod pozorowaną czynnością nie kryje się inna czynność prawna, jak i wtedy, gdy pod oświadczeniem pozornym ukrywa się inna czynność prawna (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 września 2013 r., sygn.. akt I ACa 701/13, LEX nr 1381388, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2013 r., sygn.. akt II PK 299/12, OSNP 2014/7/100).

Przepis art. 6 k.c. rozstrzyga o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Okoliczność, czy określony podmiot wywiązał się ze swojego obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi skutki prawne, nie należy już do materii objętej dyspozycją art. 6 k.c., a stanowi aspekt mieszczący się w domenie przepisów procesowych. Nie może przy tym budzić wątpliwości, że pozornosc czynności prawnej jest okolicznością faktyczną (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2005 r., sygn. akt I CK 178/05, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2014 r., sygn. akt II CSK 405/13, LEX nr 1480316). Jednocześnie żaden przepis nie przewiduje domniemania pozorności oświadczenia woli, a tym samym zgodnie z omawianym przepisem, ciężar wykazania, iż oświadczenie woli zostało złożone dla pozorów spoczywa na pozwanym, który z pozorności czynności prawnej wywodzi dla siebie skutki prawne. Należy podkreślić, że pozornosc czynności prawnej stwierdzonej dokumentem, może być udowodniona za pomocą zeznań świadków i przesłuchania stron również między uczestnikami tej czynności. Pozorność jest bowiem wadą oświadczenia woli, a wady oświadczenia woli mogą być udowodnione wszelkimi środkami i dlatego ograniczenia dowodowe przewidziane w art. 247 k.p.c. nie mają tu zastosowania. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 1966 r., sygn.. akt V CR 123/66, OSNC 1967,2.2, poz. 22, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 marca 2013 r., sygn.. akt I ACa 773/12, LEX nr 1306003).

Tak zakreślonymi powinnościami dowodowymi pozwana w żadnym przypadku nie sprostała. Przeciwnie przedstawione dowody dają podstawę do ustalenia, że strony faktycznie zawarły umowy pożyczki. Po pierwsze przedstawione zostały same umowy, przy czym nie było sporu co do tego, że takie umowy zostały sporządzone i podpisane przez osoby w dokumentach tych wymienione. Z ich treści w sposób bezpośredni wynika natomiast, że wypełniają elementy przedmiotowo istotne tego rodzaju umów nazwanych. Z zeznań świadka E. S. (karta 85 akt) wynika, że to ona przygotowywała oba teksty umów, które zawarte zostały w domu oraz biurze. Podała, że pieniądze niezbędne były spółce na inwestycje. Potwierdziła przy tym, że określone w umowach środki zostały pozwanej przekazane i w dalszej kolejności nie zwrócone pomimo wezwań do zapłaty. Co najistotniejsze świadek wskazała, że spółka reprezentowana przez pozostałych wspólników i jednocześnie członków zarządu zwróciła się o pożyczkę od powoda pieniędzy, jako osoby prywatnej. Z treści zeznań tego świadka wynika wreszcie, że w związku z udzielaniem pożyczek nie było mowy o jakichkolwiek dopłatach, nie proponowano objęcia nowych udziałów, środki nie miały być zaliczone na kapitał zakładowy. Dodała, że jako małżonek pożyczkodawcy i ustrój wspólności majątkowej wyraziła zgodę na zawarcie umów pożyczek. Podnoszone w odpowiedzi na pozew okoliczności dotyczące pozorności umów nie wynikają także z zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwaną. T. K. zeznał (karta 485), że podpisał obie umowy, a pieniądze z pożyczek przeznaczone zostały na rozpoczęcie działalności, albowiem środki, jakimi dysponowała spółka nie wystarczały na prowadzenie działalności gospodarczej. Dodał, że generalnie przez pierwsze lata spółka przynosiła straty, choć nie pamiętał, czy taka sytuacja dotyczyła 2013 r. Potwierdził przy tym, że umowy sporządzała żona powoda. Z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy istotna jest też ta część zeznań tego świadka, w której oświadczył,

że nikt mu nie proponował podwyższenia kapitału, nikt nie proponował dopłat i objęcia udziałów i on też tego nikomu nie proponował. Ponadto świadek nic nie wiedział o kwestii związanej z ukryciem pod postacią umów pożyczek dopłat, co miało być motywowane względami podatkowymi, a co szeroko akcentowała pozwana w odpowiedzi na pozew. Nie jest już tylko w świetle zasad doświadczenia życiowego możliwy brak wiedzy w tym zakresie świadka będącego zarówno współnikiem, jak i członkiem zarządu, skoro była to sprawa dalszego bytu spółki, skoro dokładnie takie miały być zasadnicze motywy zawarcia obu umów. Należy podkreślić, że faktycznie takiej samej treści zeznania złożył drugi świadek tj. S. S. (karty 85 – 86 akt). Potwierdził, że podpisał umowy, bo spółce potrzebne były pieniądze na prowadzenie działalności. Także on nie był w stanie wskazać, kto wpadł na pomysł ich zawarcia, a przede wszystkim nie wskazywał na próbę ominięcia zobowiązań podatkowych i tylko taki powód zawarcia umów pożyczek. Najistotniejsze są przy tym zeznania świadka, w których wskazywał, że w żaden sposób nie konsultował umów pożyczek (tak też wskazał poprzedni świadek), że nie było prób podwyższenia kapitału, czy też dopłat. Ta ostatnia wypowiedź wprost przeczy stanowisku pozwanej prezentowanemu w niniejszym procesie.

W tym miejscu przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 177 § 1 k.s.h., umowa spółki może zobowiązywać współników do dopłat w granicach liczbowo oznaczonej wysokości w stosunku do udziału. Jednocześnie zgodnie z § 2. tego artykułu dopłaty powinny być nakładane i uiszczane przez współników równomiernie w stosunku do ich udziałów. Dopłaty są w swym charakterze prawnym w pewnym stopniu zbliżone do udziałów, czyli wpłat na udziały, gdyż tak jak one realnie powiększają majątek spółki (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 października 2013 r., sygn. akt V ACa 368/13, LEX nr 1455201). Dopłaty są określone w granicach liczbowo oznaczonej wysokości w stosunku do udziałów. Wartość musi więc być stosunkowa, tj. określać relacje między udziałem a dopłatą. Możliwe są określenia odnoszące się do wielokrotności wartości udziału (na przykład dwukrotnej jego wartości), określonej części udziału (na przykład połowy), może to być więc określenie iloczynowe, ilorazowe, procentowe. Cechą obowiązku dopłat jest przy przyjęciu stosunkowości stworzenie pewnych relacji między posiadanymi udziałami a kwotami, które współnik ma wpłacać. Można więc przyjąć, że współnik, który ma większą liczbę udziałów, będzie w większym stopniu obciążony obowiązkiem dopłat. Potwierdza to art. 177 § 2 k.s.h., który nakazuje nakładać i uiszczać dopłaty przez współników równomiernie w stosunku do ich udziałów. Podkreślić należy, że zgodnie z treścią art. 178 § 1 k.s.h., wysokość i terminy dopłat oznaczane są w miarę potrzeby uchwałą współników. Jeżeli umowa spółki nie stanowi inaczej, do dopłat tych stosuje się przepisy § 2 oraz art. 179. W rozważanej sprawie omówione dowody w żaden sposób nie dają podstaw do ustaleń, że pod pozorem zawarcia umów pożyczek współnicy zobowiązali się do dokonania dopłat. Sami zainteresowani faktycznie temu zaprzeczyli, nie wskazywali na równomierne obciążenie dopłatami wszystkich współników, nie tylko nie podnosili, że w ogóle takie dopłaty miały być wniesione, ale oświadczyli, że nie miały one miejsca, wskazywali na brak jakichkolwiek uchwał w tym zakresie, brak jakichkolwiek uzgodnień, czy nawet propozycji. Sam więc zawarty w § 11 umowy spółki zapis, zgodnie z którym współnicy są zobowiązani do dokonywania w miarę potrzeby dopłat do wysokości stukrotnej wartości udziałów, oceny tej w żadnym razie nie zmienia. Co istotne, w odpowiedzi na wezwania do zapłaty pozwana spółka nie podnosiła tego rodzaju okoliczności, a byłoby to oczywiste, gdyby strony rzeczywiście ustaliły dokonanie dopłat. Podzielić należało przy tym stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku, że przedstawione dowody w postaci faktur nie pozwalają na uznanie, że współnicy rzeczywiście wnieśli dopłaty, a ponadto, że wynikające z nich należności realizowane były akurat ze środków uzyskanych od powoda. Wniosku takiego nie sposób również wywieść z samego faktu, że faktury dotyczą bieżącej działalności spółki. Ponadto nawet zawarcie podobnych umów przez pozostałych współników, na co wskazywał jeden ze świadków nie oznaczało, że były to dopłaty, tym bardziej, że nie został przedstawiony jakikolwiek dowód, z którego wynikałoby, że takie umowy rzeczywiście zostały zawarte, że środki na ich podstawie zostały spółce przekazane. Tego rodzaju okoliczności nie były zresztą podnoszone w odpowiedzi na pozew. Także ta część zeznań świadka T. K., w której wskazywał, że powód nie przekazał środków, lecz dokonywał zakupów pozostaje w sprzeczności ze stanowiskiem wyrażonym w odpowiedzi na pozew, gdzie wskazywano na dokonanie zakupów przez spółkę ze środków otrzymanych od powoda, a także z treścią przedstawionych faktur, w których jako nabywca rzeczy, czy usług wymieniana była spółka. Takie zresztą stanowisko prezentowane było konsekwentnie w apelacji.

Niezależnie od powyższego podkreślenia wymaga, że podobnie, jak w przypadku nieważności umów ustalenia Sądu I instancji odnośnie zawarcia umów pożyczek, a nie uchwalenia dopłat nie były przez skarżącą kwestionowane w apelacji.

Jak wskazano wyżej prawidłowe ustalenia Sądu w obu tych kwestiach skutkowały niewadliwym uznaniem, że zaistniały przesłanki stosowania w niniejszej sprawie regulacji dotyczących nienależnego świadczenia. Potwierdziła to zresztą sama pozwana podnosząc zarzuty wadliwego zastosowania w okolicznościach niniejszej sprawy przepisu art. 409 k.c. i w konsekwencji braku przyjęcia, że środki uzyskane nienależnie nie zostały zużyte w taki sposób, że pozwana nie jest już wzbogacona.

W tym zakresie za niezasadne uznać należało zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisów art. 207 § 6 k.p.c., art. 227 k.p.c., art. 217 § 3 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. Odnoszone były one do decyzji procesowej w postaci oddalenia wniosku dowodowego pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji decyzji tej nie uzasadnił. Nie oznacza to jednak, że tego rodzaju brak uzasadnienia wyroku, jak chce tego skarżąca skutkować musi uchYLENIEM wyroku. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c., uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 roku (sygnatura akt I UK 21/09, LEX nr 515699) wskazał, że powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną. Z kolei w wyroku z dnia 4 marca 2009 roku (sygnatura akt II PK 210/08, LEX nr 523527) Sąd ten wskazał, że zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wywodu, który doprowadził do jego wydania. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie. Rozwijając tę myśl Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2008 roku (sygnatura akt I PK 96/08, LEX nr 529754) dodał, że sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być - w świetle art. 398[3] § 1 pkt 2 k.p.c. - uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 3 października 2008 roku (sygnatura akt II PK 48/08, LEX nr 513006). Oznacza to więc, że nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Mając powyższe na względzie, stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom skarżącej wskazującym na wadliwość uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie ma podstaw do przyjęcia, iż jego konstrukcja uniemożliwia Sądowi Apelacyjnemu rekonstrukcję ustaleń faktycznych i prawnych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie, a tym samym dokonanie kontroli instancyjnej. Uzasadnienie zawiera zasadniczo wszystkie te elementy, które wymienione zostały w omawianej regulacji. Dokonana została szczegółowa ocena wszystkich pozostałych dowodów z konkretnym omówieniem przyczyn, dla których Sąd dał im wiarę lub jej odmówił, z ich przywołaniem ustalony został stan faktyczny i na jego podstawie dokonana została subsumcja przepisów prawa materialnego. Sąd Okręgowy w sposób logiczny i jasny przedstawił te motywy, które doprowadziły go do rozstrzygnięcia wskazanego w zaskarżonym orzeczeniu. Zostały one jasno, jednoznacznie i w sposób konkretny przedstawione. W tym sensie uzasadnienie wyroku daje pełne podstawy do kontroli rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym. Zaznaczenia w tym miejscu wymaga, że naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie można upatrywać w odmiennej od oczekiwanej ocenie poszczególnych dowodów, czy też ocenie ich przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym kontekście brak wyjaśnienia przyczyn odmowy przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego nie był tego rodzaju mankamentem, który dyskwalifikowałby uzasadnienie z uwagi na jego braki

konstrukcyjne i w konsekwencji niemożność odkodowania motywów, którymi kierował się Sąd wydając w sprawie wyrok.

Odnosząc się do wniosku dowodowego o powołanie biegłego zauważyć generalnie należy, że chociaż z art. 236 k.p.c. wynika, iż to obowiązkiem sądu pozostaje sformułowanie tezy dowodowej (oznaczenie faktów podlegających stwierdzeniu), to jednak w sytuacji, w której dany dowód ma zostać przeprowadzony na wniosek strony, obowiązkiem tej właśnie strony, zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności (art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c.), pozostaje wyrażenie postulatów co do treści tej tezy. Sąd nie jest zasadniczo uprawniony ani zobowiązany do modyfikacji treści tezy wskazanej przez stronę, gdyż treść ta stanowi przejaw woli strony w zakresie obranego przez nią kierunku prowadzenia postępowania dowodowego. Skoro tak, to pierwszoplanowym zadaniem sądu pozostaje przede wszystkim ocena, przez pryzmat treści zgłoszonego wniosku dowodowego, jego dopuszczalności i przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy.

Następnie zaś wyjaśnić trzeba, że rolą biegłego w postępowaniu sądowym nie jest dokonywanie ustaleń faktycznych, a służenie sądowi wiedzą specjalną, jeżeli taka jest potrzeba, w świetle już zebranego w sprawie materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1970 r., II PR 18/69, LEX nr 6652). Sąd Apelacyjny podziela pogląd, zgodnie z którym opinia biegłego nie może być sama w sobie źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego. Niewątpliwie bowiem ustalenie stanu faktycznego należy do sądu orzekającego, a biegli powinni udzielić odpowiedzi na konkretne pytania dostosowane do stanu faktycznego sprawy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 czerwca 2014 r., I ACa 1117/13, LEX nr 1504520). Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z reguły powinno więc nastąpić w chwili, gdy został już zgromadzony materiał dowodowy umożliwiający biegłemu wydanie opinii. Nie jest zatem właściwe dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w sytuacji braku w aktach materiału źródłowego, który miałby podlegać jego badaniu, co w takim razie nakładałoby na tego biegłego obowiązek poszukiwania materiału dowodowego za stronę i prowadziłoby do substytucji jej obowiązku zgłaszania twierdzeń w zakresie podniesionego żądania. Możliwość dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego uwarunkowana jest właśnie tym, iż specjalista ten powinien dysponować odpowiednim materiałem dowodowym przedstawionym przez strony do akt sprawy.

W niniejszej sprawie pozwana w odpowiedzi na pozew złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości na okoliczność sposobu spożytkowania kwot przekazanych przez powoda, sposobu rozliczenia tych kwot, w tym w szczególności zakupu i zużycia materiałów niezbędnych do prowadzenia działalności, ustalenia, że w chwili obecnej pozwana nie jest już wzbogacona. Jak z powyższego wynika w pierwszej kolejności dowód ten w żadnym przypadku nie zmierzał do uzyskania wiadomości specjalnych. Zakreślona teza dowodowa wprost wskazuje, że miał on zostać przeprowadzony celem wykazania określonych okoliczności faktycznych możliwych do wykazania innymi dowodami. Trudno bowiem za wymagające wiadomości specjalnych uznać okoliczności związane z tym na jaki cel wpłacone kwoty zostały przeznaczone, w szczególności czy miało to związek z prowadzoną działalnością gospodarczą i to bieżącą. Jest to sfera faktu wykazana zresztą za pomocą przedstawionych faktur. Wynika z nich jednoznacznie jakie konkretnie kwoty, na jaki cel zostały wydane. Nie było też w sprawie sporu, że cel ten związany był z prowadzeniem bieżącej działalności i takie też ustalenia poczynił Sąd I instancji. Podobnie ocenić należało mające zostać udowodnione przy pomocy opinii biegłego okoliczności związane ze zużyciem zakupionych materiałów oraz ze sposobem rozliczenia kwot przekazanych pozwanej przez powoda. W tym zakresie pozwana winna przedstawić stosowne dowody księgowe, z których wynikałyby wspomniane rozliczenia, ewentualnie inne dowody, z których wynikałoby, że wynikające z przedłożonych faktur materiały zostały wykorzystane w procesie bieżącej działalności spółki. Jest to więc kwestia nie konieczności uzyskania jakichkolwiek wiadomości specjalnych, a analizy stosownych dokumentów. Wreszcie za wymagającą wiadomości specjalnych nie może zostać uznana kwestia związana z tym, że pozwana na dzień wnoszenia odpowiedzi na pozew nie była już wzbogacona. Jest to kwestia stosowania przepisu prawa materialnego należąca Sądowi rozstrzygającemu sprawę, a nie domena biegłego, który ma ewentualnie przedstawić wiadomości niezbędne do dokonania oceny zaistnienia przesłanek wypełniających dyspozycję określonej normy prawnej. Tak więc wszystkie okoliczności, które pozwana zamierzała wykazać za pomocą opinii biegłego winny się stać przedmiotem jej akcji dowodowej, której w niniejszej sprawie zaniechała. Nie wymaga wiadomości specjalnych ani to, co spółka kupiła, ani jakie kwoty na ten cel wydatkowała, skąd środki te pochodziły, czy wydana została cała

kwota przekazana przez powoda, co z zakupionymi towarami zrobiła spółka, ani też w jaki sposób rozliczyła uzyskane kwoty, oraz czy je zużyła, a w konsekwencji czy jest wzbogacona. Co więcej to opinia biegłego miałyby być źródłem ustalenia stanu faktycznego, co jest zabiegiem niedopuszczalnym. Teza dowodowa zakreślona przez skarżącą zakłada samodzielne poszukiwanie, jak należy rozumieć w dokumentacji spółki, materiałów niezbędnych do jej sporządzenia, co stanowi obejście przepisów w zakresie prowadzenia w procesie cywilnym postępowania dowodowego. Tym samym, jak już wspomniano, akcja dowodowa strony miałyby zostać zastąpiona poszukiwaniem dowodów przez biegłego. Wskazuje zresztą na to wprost pozwana w apelacji podnosząc, że biegły miałby analizować księgi rachunkowe pozwanej, wszystkie bilanse, sprawozdania finansowe. Jak już przy tym wskazano, opinia odnosiłaby się do kwestii, które wykazać winna strona pozwana i które wiadomości specjalnych w żadnym wypadku nie wymagały. Niezależnie od tego, biegły nie dysponował, wobec braku przedstawienia stosownych dowodów materiałem, na podstawie którego w ogóle mógłby opinię sporządzić przy uwzględnieniu zakreślonych przez pozwaną tez dowodowych. Wskazywane w apelacji materiały, mające być podstawą opracowania opinii nie zostały w ogóle przedstawione, a tym samym nawet gdyby przyjąć, że okoliczności zakreślone tezą dowodowa mieściły się w domenie biegłego, nie byłby on w stanie takiej opinii sporządzić. Biegły natomiast musiałby samodzielnie ustalać, jakie dokumenty są mu niezbędne do sporządzenia opinii, samodzielnie je poszukiwać a następnie oceniać i w konsekwencji ustalać okoliczności faktyczne, pomimo braku jakiegokolwiek aktywności dowodowej strony i w ten sposób wprowadzać do procesu dowody, których strona nie zawnioskowała. Nie jest więc tak, jak sugeruje pozwana w apelacji, że Sąd pozbawił ją możliwości wykazania swoich twierdzeń. Przeciwnie za zasadne uznać należy stanowisko Sądu, że pozwana, pomimo ciężącego na niej obowiązku nie wykazała okoliczności na które się powoływał. Odwołanie się przez świadków na przynoszenie przez spółkę straty w 2013 r. nie jest w tym zakresie w żadnym przypadku rozstrzygające, czy wystarczające. Należy przy tym wskazać, że część tezy dowodowej odnosi się do przesłanek stosowania określonej normy prawa materialnego, a konkretnie art. 409 k.c.

Całkowicie pozbawione podstaw okazały się również zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, które wiązane były z kolei z wadliwym zastosowaniem normy art. 409 k.c. (kwestia istnienia wzbogacenia) oraz art. 498 § 1 k.c. (nieuwzględnienie zarzutu potrącenia). W pierwszym przypadku skarżąca powołała się na brak ustalenia wbrew treści dowodów, że zapłacone przez pozwaną należności należały do zobowiązań bieżących, że pozwana nie posiadała innych środków. W drugim przypadku natomiast zarzuciła wadliwe ustalenie, że nie istniała po stronie pozwanej wierzytelność względem powoda z tytułu nierozliczonych zaliczek.

Z zeznań słuchanych w sprawie świadków oraz przedstawionych faktur wynikają zarówno tytuły dokonanych płatności, jak i kwoty z tego tytułu wydatkowane. Poza sporem pozostała okoliczność, że wydatki czynione były celem prowadzenia bieżącej działalności. Wynika ona również z zeznań słuchanych w sprawie świadków. Takie też ustalenia poczynił Sąd I instancji (karta 103 akt). Stąd nie sposób uznać, że ocena dowodów dokonana przez Sąd była dowolna. Jak wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego - zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Tego rodzaju zarzutów postawić Sądowi

I instancji nie sposób. Dokonał on oceny poszczególnych dowodów zgodnie z ich treścią. Jak wyżej wskazano, Sąd ustalił na ich podstawie, okoliczności związane z samym zakupem materiałów, jak również ich zakwalifikowaniem do bieżącej działalności. Podzielić przy tym należało ocenę dowodów, zgodnie z którą nie wynika z nich, by powyższe wydatki czynione były wyłącznie z pieniędzy uzyskanych od powoda. Przede wszystkim świadkowie wskazywali na bezpośrednie dokonywanie zakupów przez powoda, co pozostawało w sprzeczności z treścią przedłożonych w sprawie faktur, jak również z samym stanowiskiem procesowym pozwanej (była już o tym mowa wcześniej). Wskazuje to na całkowitą niewiarygodność tych zeznań. Ponadto z tej części zeznań, w której świadkowie wskazywali na trudną sytuację spółki, na ponoszenie przez nią strat nie pozwala na wysnucie wniosku, że wszystkie środki zużyte zostały na działalność spółki. Okoliczność ta jednak pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwana podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnosiła go wyraźnie do wadliwego zastosowania art. 409 k.c. Zgodnie z tym przepisem, obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Wynika z niego a contrario, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości nie wygasa w wypadku, gdy mimo zużycia lub utraty korzyści ten, kto ją uzyskał, jest nadal wzbogacony. Wzbogacenie trwa nadal zwłaszcza w sytuacji, w której ten, kto uzyskał bez podstawy prawnej pieniądze kosztem innej osoby, zużył je na spłacenie własnego długu. Zaoszczędzenie innych wydatków też jest wzbogaceniem. Chodzi zatem tylko o takie sytuacje, kiedy zużycie lub utrata wzbogacenia nastąpiło bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2014 r., sygn. akt V CNP 13/13, LEX nr 1430402, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1998 r., sygn. akt I CKN 918/97, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1996 r., sygn. akt III CZP 153/95, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2010 r., sygn. akt I CSK 143/10). Inaczej rzecz ujmując jeżeli w zamian tej korzyści wzbogacony nie uzyskał ani korzyści zastępczej, ani zaoszczędzenia wydatku, gdy wydatek miał miejsce tylko dlatego, że uprzednio uzyskał on korzyść, bez której nie poczyniłby tego wydatku nie można uznać, że nie jest już wzbogacony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r., sygn. akt II CSK 670/11, LEX nr 1131124, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., sygn. akt V CSK 320/09, LEX nr 688053). Bez względu na sytuację takiej dochodzi, gdy tak jak w niniejszej sprawie, doszło do zaoszczędzenia normalnych wydatków ze swojego majątku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt III PK 40/13, LEX nr 1448751). Wzbogacony więc nie odpowiada za przypadkową utratę przedmiotu wzbogacenia ani za takie jego zużycie, które definitywnie likwiduje wzbogacenie, czyli za zużycie bezproduktywne. Odpadnięcie wzbogacenia następuje wyłącznie wtedy, gdy zużycie (utrata) korzyści nastąpiły bez surogatu i bez żadnej korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., sygn. akt II PK 272/09, LEX nr 622203).

Za bezproduktywne uznaje się więc zużycie korzyści na wydatki, których nie można uznać za konieczne, za takie, które musiałyby być poniesione niezależnie od ewentualnego przysporzenia, a zostały poniesione przez wzbogaconego tylko dlatego, że uzyskał korzyść, np. przeznaczenie uzyskanego wzbogacenia na zapewnienie sobie rozrywki, opłacenie kosztów udziału w wycieczce zagranicznej, przegrana w grach losowych lub hazardowych, luksusowe spędzanie wolnego czasu, anonimowa filantropia, przekazanie środków na cele charytatywne). W tym ujęciu nie można uznać za bezproduktywne takiego zużycia korzyści, które spowodowało po stronie wzbogaconego zaoszczędzenie wydatków ze środków pochodzących z innych źródeł (także wydatków na zaspokojenie potrzeb związanych z bieżącym utrzymaniem, bieżącą działalnością). Korzyść przyjmuje tu specyficzną postać, a mianowicie przejawia się w tym, że nie doszło do zwiększenia pasywów po stronie wzbogaconego. Tego rodzaju korzyść ze swej istoty nie może odpaść - nie można jej zużyć ani utracić. Podkreślenia przy tym wymaga, że zasadne powołanie się na wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści wymaga nie tylko udowodnienia jej zużycia lecz nadto takiego zużycia, które powoduje trwający brak wzbogacenia. Gdy korzyść stanowią sumy pieniężne nie wystarcza zatem samo ich wyzbycie się (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2008 r., sygn. akt I PK 247/07, LEX nr 516702).

W rozważanej sprawie pozwana w toku całego postępowania, w tym również w apelacji podnosiła, że środki uzyskane od powoda na podstawie umów pożyczek przeznaczyła na bieżącą działalność. Co więcej akcentowała, że spółka w tym okresie nie dysponowała stosowną ilością środków, że przynosiła straty. Ponadto wskazywała, że bez tych

środków spółka nie mogłaby funkcjonować. Jak z powyższego wynika, dla dalszego funkcjonowania spółki środki te były niezbędne. Tym samym pozwana musiałaby je ponieść, by dalej prowadzić działalność gospodarczą. To natomiast oznacza, że uzyskując świadczenie od pozwanego zaoszczędziła wydatków, które i tak musiałaby ponieść właśnie w związku z prowadzoną działalnością. Taki zresztą cel przekazania pieniędzy podnosiły wszystkie słuchane w sprawie osoby. Nie można więc w żadnym przypadku mówić o bezproduktywnym ich zużyciu. Nie zaistniała sytuacja, w której pozwana kosztów tych nie musiałaby ponieść, a wydatki poczyniła tylko dlatego, że takie środki akurat uzyskała. Oczywiście nie można tego utożsamiać z okolicznością związaną z brakiem własnych pieniędzy. Chodzi bowiem o taki stan, w którym określone wydatki nie były planowane, nie były niezbędne, w ogóle nie musiały być ponoszone, a zostały w związku z uzyskaniem pieniędzy. Jak wyżej wskazano, gdyby nie środki powoda, spółka i tak musiałaby je pozyskać, by prowadzić działalność, musiałaby ponieść wydatki dla podtrzymania działalności. Stan taki istniałby również wtedy, gdyby powód pieniędzy nie przekazał. Nie może więc ulegać wątpliwości, że w ten sposób doszło do zaoszczędzenia przez pozwaną koniecznych do poniesienia wydatków, a więc zmniejszenia pasywów, a to wyklucza przyjęcie bezproduktywnego zużycia przekazanych kwot. W tym zakresie Sąd I instancji w sposób prawidłowy poczynił ustalenia faktyczne i w żadnym razie nie naruszył omawianej regulacji.

Za bezpodstawne również uznać należało zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 498 § 1 k.c. Zgodzić się należy ze skarżącą, że z treści uzasadnienia wyroku można wywieść wnioski, że przedmiotem oceny w zakresie wykazania istnienia wierzytelności przedstawionej do potrącenia były tylko faktury, które przecież miały dokumentować wyłącznie wydatki poczynione przez spółkę ze środków uzyskanych od powoda. Do odpowiedzi na pozew natomiast dołączony został także dokument KW oraz wydruki przelewów (karty 53 – 58 akt), które zdaniem skarżącej stanowiły wystarczający dowód istnienia potrącanego wierzytelności. Stanowiska tego nie sposób podzielić. Analiza tych dowodów w żadnym przypadku nie pozwala na ustalenie ani tytułów wypłat, ani przeznaczenia środków, co było niezbędne do ustalenia, czy stanowiły wypłacone powodowi zaliczki. Na żadnym z druków przelewów nie została wskazana podstawa przelewanych pieniędzy, natomiast w dokumencie KW znalazł się tylko zapis „środki na płatności”. Dowody te stanowią więc wyłącznie potwierdzenie, że kwoty z nich wynikające zostały powodowi przekazane. W ich treść jednak wpisać można dowolną podstawę, dowolny tytuł płatności. Na ich podstawie nie jest możliwe ustalenie celu wypłaty, okoliczności, czy kwoty te winny być zwrócone, a w przypadku dokumentu KW, czy powód nie był tylko pośrednikiem w przekazywaniu pieniędzy na rzecz innych podmiotów. Z dowodów tych równie dobrze można wywodzić, że np. stanowiły zapłatę za jakieś usługi świadczone przez powoda, sprzedane rzeczy, czy też zwykłe wynagrodzenie. Jak słusznie więc wskazał Sąd I instancji pozwana nie sprostowała obowiązkowi skonkretyzowania wierzytelności przedstawionej do potrącenia pozwalającemu na ocenę jej istnienia, wymagalności itd., a w konsekwencji ocenę podniesionego zarzutu. Niewystarczające są w tym względzie zeznania słuchanych w sprawie świadków, którzy wskazywali, że powód ze spółki pobierał środki, że wszyscy wspólnicy mieli dostęp do konta i pobierali w miarę potrzeby stosowne środki. Wprost bowiem oświadczyli, że nie wiedzą ile środków pobierał powód, czy się z tego rozliczył, podkreślali wzajemne zaufanie i brak sprawdzania tej kwestii. Sąd natomiast ustalając skuteczność oświadczenia o potrąceniu, musi m.in. zbadać, czy przedstawiona do potrącenia wierzytelność istniała i to w zgłoszonym rozmiarze (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2015 r., sygn. akt I ACa 1251/14, LEX nr 1665864). Oświadczenie o potrąceniu nie może, co oczywiste, stanowić samo w sobie źródła kreacji wierzytelności, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w treści zaferowanych dowodów. Zgłaszający zarzut potrącenia w procesie ma obowiązek określić swoją wierzytelność, wykazać jej istnienie i w kategorię sposób wykazać wolę potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanej wierzytelności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 lutego 2015 r., sygn. akt I ACa 804/14, LEX nr 1661134). Jakkolwiek bowiem dla zarzutu potrącenia, jak i innych zarzutów procesowych, także opartych na materialnoprawnych podstawach, przepisy kodeksu postępowania cywilnego nie przewidują żadnych wymagań formalnych, a zatem nie stosuje się do nich wymagań przewidzianych dla pozwu w art. 187 § 1 k.p.c., to swoboda wyboru formy zgłoszenia zarzutu potrącenia (art. 60 k.p.c.) i podleganie jedynie ogólnym wymaganiom dotyczącym zarzutów, nie oznacza dowolności w jego formułowaniu. Poza wymogiem oświadczenia o potrąceniu pozwany powinien zindywidualizować swoją wierzytelność, skonkretyzować jej zakres przedstawiony do potrącenia z wierzytelnością powoda, wskazać przesłanki jej powstania, wymagalności i wysokości oraz dowody w celu ich wykazania. Takim wymogom pozwana nie sprostowała.

Odnosząc się do przedstawionej w uzasadnieniu kwestii złożenia oświadczenia o potrąceniu wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 499 k.c., potrącenia dokonywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Oświadczenie ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe.

Od czynności prawnej potrącenia, czyli zdarzenia prawa materialnego o skutkach wskazanych w art. 498 § 2 i art. 499 k.c., trzeba odróżnić zarzut potrącenia, czyli powołanie się przez stronę w procesie na fakt dokonania potrącenia i wynikające z niego skutki prawne. Zarzut potrącenia, jako czynność procesowa, polegająca na powołaniu się na pewien fakt i wynikające z niego skutki prawne, podlega normom procesowym regulującym kwestię, do kiedy dane fakty mogą być przytaczane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2015 r., sygn. akt IV CSK 237/14, LEX nr 1677133, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 r., sygn. akt I CKN 522/97, OSNC 1998, Nr 11, poz. 176).

Przewidziany w art. 91 k.p.c. zakres umocowania nie uprawnia pełnomocnika procesowego z mocy ustawy do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. Oświadczenie woli mocodawcy o udzieleniu pełnomocnictwa do złożenia takiego oświadczenia może być jednak złożone w sposób dorozumiany. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 września 1997 r. (OSNC 1997 r., Nr 12, poz. 191) dyrektywa celowego działania strony pozwala przyjąć, że gdy skutek procesowy, którego realizacji pismo procesowe ma służyć, wymaga złożenia przez stronę określonego oświadczenia woli, to jest ono w piśmie procesowym wyrażone, mimo że bezpośredniej wypowiedzi w tym przedmiocie brak. Również w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 lutego 2004 r. I CK 181/03 Sąd Najwyższy wskazał, że w przypadku zastępowania strony przez pełnomocnika procesowego założenie celowego działania mocodawcy w kierunku wygrania procesu pozwala przyjąć, że zakresem umocowania strona objęła także złożenie w jej imieniu określonego oświadczenia woli, jeśli jest to niezbędne w ramach obrony jej praw w procesie (tak też Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 10 sierpnia 2010 r., sygn. akt I PK 56/10, z dnia 22 stycznia 2015 r., sygn. akt III CNP 7/14, LEX nr 1640245, z dnia 20 października 2004 r., sygn. akt I CK 204/04, OSNC 2005/10/176, z dnia 20 października 2006 r., sygn. akt IV CSK 134/05 i z dnia 7 października 2009 r. sygn. akt III CSK 35/09, LEX nr 572042). Oświadczenie o potrąceniu dla swej ważności nie wymaga określonej formy, może być złożone w postaci pisma procesowego z tym, że musi pochodzić od uprawnionej strony i wyrażać wolę ukształtowania stosunków prawnych w sposób przewidziany w art. 498 § 2 k.c. Mając na uwadze powyższe uznać należało, iż pełnomocnik pozwanej był uprawniony do złożenia oświadczenia o potrąceniu i takie oświadczenie jednoznacznie złożył w odpowiedzi na pozew. Niezrozumiałe jest więc stanowisko Sądu Okręgowego, który wskazał, że takie oświadczenie nie zostało złożone. Oczywiście pozwana nie przedłożyła dowodu, z którego wynikałoby, że nastąpiło to jeszcze przed procesem, jednakże treść odpowiedzi na pozew nie pozostawia w tym względzie jakichkolwiek wątpliwości. Jak się zdaje wyrażając takie stanowisko Sąd miał na uwadze kwestię nieskonkretyzowania, czy też braku wykazania istnienia wierzytelności przedstawianej do potrącenia, a nie samego oświadczenia w tym względzie.

Oświadczenie o potrąceniu dla swej skuteczności jednak winno być doręczone stronie osobiście, tak by mogła zapoznać się z jego treścią lub pełnomocnikowi ustanowionemu przez stronę do tej szczególnej czynności prawnej. W niniejszej sprawie, na co zasadnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, pełnomocnik powoda nie był uprawniony do odebrania oświadczenia materialnoprawnego, gdyż nie miał stosownego pełnomocnictwa. O ile dyrektywa celowego działania strony pozwala przyjąć, że złożenie oświadczenia o potrąceniu jest objęte pełnomocnictwem jako korzystne dla pozwanego, o tyle takiego samego skutku nie można wywodzić w kwestii odebrania oświadczenia o potrąceniu, które jest niekorzystne dla powoda, gdyż prowadzi do oddalenia powództwa. Nie jest w takiej sytuacji możliwe budowanie domniemania udzielenia pełnomocnictwa do przyjęcia takiego oświadczenia, gdyż nie można domniemywać, że strona akceptuje przyjęcie w jej imieniu, sprzecznego z jej interesem prawnym oświadczenia przeciwnika (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 12 października 2007 r., sygn. akt V CSK 171/07, LEX nr 485894, z dnia 10 sierpnia 2010 r., sygn. akt I PK 56/10, OSNP 2011/23-24/295, z dnia 21 października 2010 r., sygn. akt IV CSK 120/10 Palestra 2011/1-2/123, z dnia 17 listopada 2010 r., sygn. akt I CSK 75/2010 r., LEX nr 818553, z 13 grudnia 2012 r., sygn. akt IV CSK 204/12, LEX nr 1288714). Stąd oświadczenie o potrąceniu dla swej skuteczności winno być doręczone stronie osobiście. W niniejszej sprawie nie zostały przedstawione dowody, z których wynikałoby, że taka sytuacja miała miejsce, że oświadczenie zawarte w odpowiedzi na pozew dotarło do powoda i to w taki sposób, że mógł się z nim zapoznać. Jak wyżej wskazano skutku takiego nie można utożsamiać ze złożeniem oświadczenia względem pełnomocnika. Tym

samym Sądem Apelacyjnym doszedł do przekonania, że oświadczenie o potrąceniu wzajemnej wierzytelności pozwanej nie było złożone skutecznie.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione wcześniej okoliczności, apelację powódki jako bezzasadną należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwana przegrała sprawę wywołaną swoją apelacją, a tym samym winna zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty, na które składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt.6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

SSA E. Buczkowska – Żuk SSA T. Żelazowski SSA M. Gołuńska